

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 46 (1032)

7 grudnia 1990 r.

Cena 300 zł

MAMY KANDYDATA NA DYREKTORA

2 grudnia zakończyła pracę Zakładowa Komisja Konkursowa, której zadaniem był wybór kandydata na dyrektora naczelnego WSK. Po podliczeniu wyników rywalizacji wyłoniono zwycięzcę, którym okazał się dotychczasowy

sowy dyrektor Zakładu Badawczo-Rozwojowego mgr inż. MIECZYSLAW MAJEWSKI. Będzie on przedstawionym zebraniu Rady Pracowniczej 6 grudnia w celu zatwierdzenia.

Czy będą podwyżki?

Prezydium Komisji Zakładowej „Solidarności” przyjęło stanowisko w sprawie podniesienia płac w WSK, a także wypłacenia zaliczkowo nagród z zysku (opublikuje je „Głos”). O opinie na temat możliwości zrealizowania postulatów „Solidarności” zapytaliśmy w Radzie Pracowniczej i w Dyrekcji.

WITOLD PRZYBYLSKI — zastępca Dyrektora Naczelnego d/s ekonomicznych:

— O podwyżkach płac w WSK myślimy od jakiegoś czasu. Zdajemy sobie sprawę, że w porównaniu do średniej w województwie lubelskim nie jest u nas najlepiej. Podwyżek nie można jednak wprowadzić przed osiągnięciem większej jasności na temat zamówień na rok 1991. Ustawa z 27 grudnia 1989 r. (art. 6 ust. 2) dopuszcza możliwość wypłat zaliczkowych premii z zysku nagród, ale — za zgodą pracownika — w formie obligacji skarbu państwa lub akcji. Rozumiem, że nie takie są oczekiwania „Solidarności”.

Prawdopodobnie przed świętami będą jakieś pieniądze dla pracowników. Trudno przesądzić jak duże. W styczniu wchodzi w WSK nowy system wynagradzania. Będzie to związane może nie z podwyżką dla wszystkich, ale przynajmniej niektóre grupy pracowników będą zarabiać lepiej. Na większe ruchy płacowe trzeba poczekać do wyjaśnienia sytuacji ekonomicznej w WSK.

Zmiany w systemie wynagradzania staramy się łączyć z dostosowaniem struktury płac do wycieczek wynikających z wartościowania pra-

cy. Udało się w 1990 roku zmniejszyć rozbieżności powstałe w latach ubiegłych, ale daleko jeszcze do ich wyeliminowania.

Na wysokość wypłat spory wpływ mają także dni wolne od pracy, ogłaszane w WSK dodatkowo. Pracownicy biorą na te dni urlopy okolicznościowe, co powoduje spadek wypłat. W grudniu ustaliliśmy tylko jeden dzień dodatkowy — 31 grudnia. Nie ma jeszcze decyzji co do soboty roboczej 15 grudnia.

w.s.

ZYGMUNT SOBISTYL, przewodniczący Rady Pracowniczej, ZYGFREY JUSZCZYŃSKI, sekretarz Rady:

— Zgodnie z obowiązującymi w tym roku przepisami, zaliczkowa nagroda z zysku może być wypłacana w obligacjach państwowych. Oczekiwania pracowników WSK są raczej inne.

Prowadzone były również rozmowy z dyrektorem na temat wypłaty pewnej kwoty, tzw. gwiazdki, która jest już tradycją w Wytwórni. Nasza sytuacja gospodarcza nie jest aż tak klarowna, by kategorięcznie stwierdzić, że taka wypłata

(Dokończenie na str. 2)

ZASADY WYBORU KANDYDATÓW DO RADY NADZORCZEJ

PODZIAŁ AKCJI

Obradowały: Rada Pracownicza i Zebranie Delegatów

W poniedziałek (26 listopada) odbyło się kolejne spotkanie Rady Pracowniczej. Zdominowały go dwa punkty obrad: przygotowanie zasad wyboru kandydatów do Rady Nadzorczej w przyszłej strukturze przekształconego przedsiębiorstwa oraz przyjęcie koncepcji regulaminu podziału akcji między pracowników.

Omawiając zasady wyboru kandydatów na członków Rady Nadzorczej przedstawiono dwa warianty: pierwszy oparty na wyłonieniu kandydatów przez Zgromadzenie Zakładowe czyli wspólnie posiedzeniu Rady Pracowniczej i Zebraniu Delegatów, wariant drugi powierający wybór kandydata zarząd przedsiębiorstwa w oparciu o ordynację wyborczą wyborów do Samorządu Załogi IV kadencji.

Obydwie propozycje znalazły zwolenników w dyskusji. Zdecydowanie za powszechnością wyborów opowiedziała się Komisja Zakładowa NSZZ Solidarności, która w swej uchwale zaproponowała m. innymi wykorzystanie ordynacji wyborczej obowiązującej podczas wy-

borów do Samorządu Załogi oraz kryterium uzyskania minimum 50 głosów popierających kandydata.

W głosowaniu jednogłośnie opowiedziano się za powszechnością wyborów czyli wyborem kandydatów przez całą załogę przedsiębiorstwa. (37 głosów za, przeciw — 0, wstrzymujących się — 0).

Znacznie więcej kontrowersji wzbudziło ustalenie kryteriów kwalifikacyjnych kandydatów. Podstawowym warunkiem czy ma to być pracownik zakładu czy też może to być osoba z zewnątrz, ostatecznie zdecydowano o pracownikach WSK. Poparli tę koncepcję m. in. Z. Gawski, W. Gmur, dyr. A. Kukielka a także przew. Rady Z. Sobstyl. Wśród trzech naszych ludzi w WRN widzą kandydatów z wykształceniem technicznym, ekonomicznym i prawniczym. — Oto fragm. wypowiedzi Z. Gawskiego. Dyskutując dalej nad kryteriami kwalifikacyjnymi kandydatów postanowiono przyjąć za kryterium fachowości a także staż pracy — co najmniej 5 lat.

Kto za kim w drugiej turze wyborów prezydenckich?

Zaskakujący wynik I tury wyborów wstrząsnął polską sceną polityczną. Do drugiej tury stanął LECH WAŁĘSA i STAN TYMIŃSKI. Redaktorzy „Głosu” starali się zbierać opinie na temat kogo poprzę w dogrywce.

O Tymińskim wiadomo to co wiadomo. Wałęsa ma poparcie swoich stronników z I rundy i (z wielkimi zastrzeżeniami) ludzi MAZOWIECKIEGO. Do końca nie dowiedzieliśmy się kogo poprzę zwolennicy R. Barłoszcze. KPN wezwał

do pozostania w domu. Kłopot z SdRP: nie ma stanowiska ogólnopolskiego, a z tego co napisał R. KULINSKI ze świdnickiej SdRP także nie wynika kogo popiera jego organizacja.

Wszyscy za LECHEM!

Szlabu Wyborcze LECHA WAŁĘSY w całym kraju w okresie między pierwszą i drugą rundą wyborów kontynuowały kampanie wyborcze skupiona wokół tych samych postulatów programowych. Lech Wałęsa zmniejszył tylko liczbę spotkań z wyborcami. Apele o poparcie Wałęsy ponowily poszczególne ognia NSZZ „Solidarności”. W ostatnią sobotę do głosowania na przewodniczącego „Solidarności” wezwali delegaci na II Walne Zebranie

Regionu Środkowo-Wschodniego. Z podobnym apelem wystąpili posłowie OKP z województwa lubelskiego.

Trudno policzyć wszystkie głosy poparcia dla Wałęsy opublikowane w ostatnich dniach. Niemal wszystkie istniejące organizacje społeczne — z wyjątkiem SdRP, OPZZ (choć Miódowicz powiedział publicznie, że na Tymińskim nie głosował nie będzie), KPN i Solidarności Walczącej — uchwaliły poparcie dla Lecha.

Z wielu wypowiedzi wynika, że zagrożenie dla przyszłości kraju, jakie niesłaby ewentualny wybór kontrkandydata Wałęsy, jest tak wielkie, że Wałęsa powinien otrzymać poparcie od wszystkich, którym los Polski leży na sercu.

Z OSTATNIEJ CHWILI: do głosowania na Wałęsę — niezależnie od wszystkich wcześniej zgłaszanych zastrzeżeń — wezwano także Polskie Stronnictwo Ludowe.

KŁOPOTLIWY KANDYDAT

Stan Tymiński

STAN TYMIŃSKI przeszedł do drugiej rundy wyborów prezydenckich. Jego sukces wywołał wielkie emocje i zaniepokojenie. Rzeczywiście w historii nowoczesnej demokracji nie zdarzyło się jeszcze, żeby kandydat, o którym wyborcy wiedzieliby tak mało, uzyskał tak znaczne poparcie.

Wiemy o nim tyle, ile sam powiedział o sobie, a do tego nie zawsze mówił to samo. Jego program trudno nazwać klarownym. Przed wyborami był w kraju zupełnie nieznany, a w Kanadzie słyszano o nim tylko wąskie grono ludzi.

W poprzedniej gazecie poprosiliśmy tych, którzy poparli Tymińskiego w I turze o kontakt. Chcieliśmy dowiedzieć się co ich skłoniło do głosowania na Stana Tymińskiego. Sprawdziliśmy: w całym województwie lubels-

kim szlab Tymińskiego (z Warszawy) zgłosił 5 meżów zaufania, ale żaden z nich nie zjawiał się w swojej Komisji Wyborczej 25 listopada.

Jedynym śladem „obywatelskiej”, ochotniczej kampanii S. Tymińskiego jaki udało mi się odnaleźć, są nieliczne nalepki z hasłami w rodzaju: „Jeżeli uważasz się za katolika, nie głosuj na elektryka”, albo „Wałęsa do „Solidarności” steru, Tymiński do Belwedera”. Rozpieczenie innych plak. w opłacił kandydat.

Amerykańska sieć NBC nadała między innymi program z udziałem S. Tymińskiego. Miałem okazję obejrzeć go nagrany na taśmie video. Tymiński znacznie lepiej mówi i rozumie po an-

gielsku niż po polsku. Prowadzący program próbował się dowiedzieć od Tymińskiego czegoś więcej na temat jego przeszłości, ale nie z tego nie wyszło. Doszło do ostrej polemiki pomiędzy Jeffreyem Sachsem i Tymińskim. Sachs pytał o program gospodarczy Tymińskiego, a Stan z uporem unikał odpowiedzi.

Po obejrzeniu programu moja wiedza na temat kandydata nie powiększyła się ani trochę. To samo powiedział prowadzący program.

Głosy oddane Tymińskiemu będą skierowane przeciwko wszystkiemu co istniało w Polsce przed kampanią prezydencką.

Będą to głosy za wielką niewiadomą, za fotografią, która mówi.

W. S.

RUSZA TELEWIZJA KABLOWA

Dzisiaj obiecanie kolejne informacje na temat inicjatywy zorganizowania telewizji kablowej. Wydrukowana na 2 str. oferta jest jednocześnie rodzajem umowy zawieranej między potencjalnym abonentem i organizatorem. Przed wycięciem (w całości) wypełnieniem kuponu oraz wpłaceniem pieniędzy do kasy Urzędu Miejskiego lub Spółdzielni

Mieszkaniowej radzimy dokładnie zapoznać się z treścią oferty. Zwracamy szczególnie uwagę na punkt 12. Do odbioru sygnału telewizyjnego w systemie PAL przystosowane są wszystkie kolorowe telewizory produkcji zachodniej, znakomita większość produkowanych w Polsce i część radzieckich. Abonenci posiadający telewizory odbierające tylko system SECAM mogą — w punktach serwisowych — wyposażyć swoje odbiorniki w dekodery sygnału PAL. W przeciwnym razie będą mieli obraz czarno-biały pozbawiony dźwięku. W telewizorach czarno-białych problem kolorów

nie występuje, jednak obraz również będzie pozbawiony dźwięku. Posiadacze bardzo starych polskich telewizorów czarno-białych będą mieli dodatkowo ograniczoną możliwość wyboru programów, ponieważ ich urządzenia odbierają sygnał jedynie na 12 kanałach. Dotyczy to jednak jedynie naprawdę bardzo starych odbiorników.

Oba programy telewizji polskiej będą emitowane jak dotychczas w systemie SECAM. Mamy nadzieję, że zgodnie z umową już w czerwcu nasze miasto zostanie włączone do światowego systemu obiegu informacji.

(jmr)

Listopadowa Sesja Rady Miejskiej

Pierwsze dwie godziny obrad przebiegały bez specjalnych emocji. Zgłoszono kilka wniosków i interpelacji, między innymi dotyczyły one złego oświetlenia osiedla Brzeziny, zainstalowania telefonów wzdłuż ulic w nowych osiedlach, bezpańskich psów w mieście.

Powołano także nowego zastępcę kierownika USC. Została nią ELŻBIETA STURLIS, dotychczas pracownica wydziału organizacyjno-samorządowego UM. Zatwierdzono wykaz aktów prawa miejscowego (miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, podział miasta na strefy, obowiązujące badania radiotelegraficzne ludności itp.) ustanowionych przed 27 maja tego roku.

Emocje wzrosły przy rozpatrywaniu zmiany wynagrodzeń burmistrza, jego zastępcy, sekretarza i skarbnika gminy. Środki na podwyżki otrzymały z Urzędu Wojewódzkiego, w związku z

indeksacją płac w sferze budżetowej.

Właściwie radni byli zgodni, że proponowane stawki (burmistrz — 2 966 250 zł, zastępca burmistrza — 2 296 000 zł, sekretarz — 2 263 750 zł, skarbnik 2 088 000 zł) nie są za wysokie w stosunku do pracy wykonywanej przez Zarząd Miasta, lecz poddawano w wątpliwość sam moment ich dokonania — ciężka sytuacja materialna wielu rodzin, zagrożenie inflacją.

Dla niektórych radnych zaskakująca była zmiana relacji zarobków pracowników sfery budżetowej i produkcyjnej (WSK), na niekorzyść tych ostatnich. Ostatecznie zmiany zatwierdzono. Rada Miejska uchwaliła również przysąpienie gminy, wspólnie ze Spółdzielnią Mieszkaniową do spółki inwestycyjnej, której przedmiotem działania będzie wszelka obsługa inwestycji realnej. (Dokończenie na str. 5)

(Dokończenie na str. 2)

Z ostatniej chwili

Otrzymałmy cztery telefony zwolenników Słana Tyńskiego. Wszystkie anonimowe. Dwie kobiety pracujące w WSK powiedziały nam, że popierają Tyńskiego, bo rozbije on wszystkie kliki.

Mężczyzna porównał Tyńskiego do Fortuny — pojechał do Sapporo na Olimpiadę i wygrał. Tak samo zrobi Tyński. Bać się nie

ma czego: w życiu jak na loterii albo się wygrywa albo przegrywa. Jak nam się Tyński za rok nie spodoba to go odwołamy albo zastrzelimy. Wyborcy trzeba traktować z humorem. Zapytany o to jak sobie wyobraża rząd powołany przez Tyńskiego odpowiedział, że nie sobie nie wyobraża, ale zaryzuje.

* * *

Czwarty telefon otrzymałmy od kobiety, która głosuje na Tyńskiego, bo jej mąż zarabiający do niedawna 3-krotnie średnią zakładową, ma teraz 800 tys. zł emerytury. Wałęsa — jej zdaniem — nie dotrzymuje słowa.

(w.s.)

R. Kuliński (SdRP):

Wybierać trzeba!

SdRP jest zadowolona z wyników I tury prezydenckich. Mimo piętrzenia nam przeszkód, wysłaliśmy z wyborów wzmocnieni organizacyjnie i politycznie. Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej jest obecnie najsilniejszą partią polityczną w Polsce.

Wybory prezydenckie są przedwczesne, kosztowne, ale przyniosły już pewne korzyści społeczeństwu: L. WAŁĘSA pobudził społeczeństwo (zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników); wreszcie dowiedzieliśmy się prawdy o stopniu upadku gospodarki, w wyniku praktycznej realizacji planu BALCEROWICZA (zupelnienie odbiegającego od przyjętego przez Sejm roku temu); kolejna władza spostrzegła, że czym

inym jest popularność, a czym innym poparcie społeczne; przyspieszyło się wykształcanie systemu partyjnego, będącego rzeczywistym przejawem pluralizmu politycznego (czego potrzebę, niedawno jeszcze negował obóz rządowy).

Przed nami II tura wyborów. Naszym zdaniem nie ma już dobrych kandydatów, nie mamy szans wyboru między dobrym a lepszym. Wybierać jednak trzeba. Pozostaje nam wybór między szybciej realizowanym planem Balcerowicza (z modyfikacjami w wyniku I tury wyborów) a nadzieją na inny model gospodarki, który nie będzie niszczył gospodarki ani tak „powolnie” jak za T. MAZOWIECKIEGO, ani szybciej.

* * *

Co może być po wyborach? St. TYMIŃSKI nie ma za sobą żadnej zorganizowanej siły politycznej, zatem najważniejsze decyzje będzie podejmować niezależny od niego parlament (wybór premiera, ministrów, główne kierunki działania, budżet, ustawy, itd.); aktualnie koalicja rządowa dysponuje w nim większością; będzie jednak miał możliwość inicjatywy ustawodawczej oraz odwoływania się do społeczeństwa o poparcie. Jeśli wygra L. Wałęsa wówczas obóz „Solidarności” będzie miał w swych rękach wszystko: prezydenta, rząd, administrację rządową, samorządy lokalne.

Wybierać trzeba.

Z OBOZU MAZOWIECKIEGO

Jednorazowe poparcie dla WAŁĘSY

Na licznych w ostatnich dniach spotkaniach zwolenników Tadeusza Mazowieckiego dyskutowano zaręczając od sposobem zachowania się tego obozu w II rundzie wyborów. ROAD, Forum Prawicy Demokraty-

cznej, liczne Komitety Wyborcze Mazowieckiego, a także utworzona w ostatnią niedzielę Unia na rzecz demokracji zdecydowały się udzielić jednorazowego poparcia L. WAŁĘSIE. Przeważał pogląd, że lepiej

jest być opozycją wobec Wałęsy niż Tymińskiego. W uchwałach wyrażających do głosowania na Wałęsę zastrzegano się, że taka decyzja nie oznacza poparcia programu Wałęsy, ani zacierania różnic.

Mój kandydat przepadł

Mój kandydat w wyborach prezydenckich już przepadł, mogę więc przed drugą turą, bez obawy o zarzut manipulowania napisać, co o tym wszystkim myślę.

Nie głosowałem na WAŁĘSĘ, bo obawiałem się, że gospodarza optyka BALCEROWICZA może zawieść się do optyki Najdera (na szczęście Wałęsa przysłał władzę zapowiedzi Najdera, za co mu chwala). Nie głosowałem na TYMIŃSKIEGO, bo mimo sympatycznego wyglądu nie daje swojej formy nieznanym. Nie głosowałem na ostatnią trójkę, bo ich poglądy są dla mnie egzotyczne, a w dodatku nie lubię być z góry skazany na przegrana. Wynika z tego, że głosowałem na Mazowieckiego, a ponieważ — jak się rzekło — mój kandydat przepadł, nie czuję potrzeby tłumaczenia — dlaczego.

W sytuacji obecnej przepelniają mnie uczucia ambiwalentne. Komentarze prasy światowej z jednej strony mnie irytują, z drugiej czuję, że mają rację. Zwycięstwo Tymińskiego nad Mazowieckim nie świadczy wcale, że Polacy są durniami lecz że panują w społeczeństwie nastroje, których Zachód nie może zrozumieć, bo nigdy nie był na tym miejscu. Jednak logicznie rzecz biorąc stawiać na

Tymińskiego, to jak brać fiata na przedpłaty. Trzeba mieć dużo szczęścia, żeby odpalić.

Moim zdaniem, że nie poprzę Tymińskiego w drugiej turze (chyba jednak zaczynam manipulować!) bardzo nie podoba mi się sposób, w jaki środki przekazu próbują go zdyskredytować w oczach społeczeństwa. Błąd pierwszej tury, kiedy Tymińskiemu zarzucono niemal chorobę psychiczną (a przecież tylko nienormalnie nie kombinował przed wojskiem „na głowę” jeśli mógł) może znów zemścić się na organizatorach.

W poniedziałek po wyborach w radiu i telewizji zapanowała zafoba. W gruncie rzeczy wszyscy wiedzą, że porzucenie planu Balcerowicza i — jak mawia mój szef — dokonanie skoku na kasę wywoła ponownie falę hiperinflacji, kolejki, kartki i wszelkie pozostałe dobrodziejstwa nadmiaru pieniędzy (na rynku, bo nigdy w kieszeni). Na szczęście po zaserwowaniu nam porcji przedwyborczej demagogii Wałęsa odzyskał rozsądek i próbuje dogadać się z niedawnymi adwersarzami. Jeśli mu się to uda, może znów sympatyczny szeroko rozumianego ruchu „S” będą mogli głosować na tego samego kandydata.

J. Mazur

Podział zysku

(Dokończenie ze str. 1)

będzie. W połowie grudnia wiele się wyjaśni. Kondycja przedsiębiorstwa jest dobra, ale trzeba zostawić rezerwę finansową. Przed nami dość niepewny rok. Co prawda, zwykle kontrakty podpisywane

były dopiero w lutym, w przyszłym roku jednak może ich w ogóle nie być. Prowadzone są rozmowy z partnerem wschodnim i zachodnimi firmami, lecz nie ma jeszcze konkretnych zamówień.

Musimy mieć plan sprzedaży chociaż na pół roku, gdyż bez tego zabezpieczenia trudno pozbać się wszystkich zasobów finansowych.

Gdy uda się zamknąć portfel zamówień, pewną rzeczą będą także podwyżki płac w przedsiębiorstwie. Wcześniej ich wypłacenie, np. już w grudniu, nie ma podstaw ekonomicznych. Od pierwszego stycznia wchodzimy z nowym systemem płac dla całego WSK i na jego podstawie dokonana zostanie regulacja płac.

Obrazowały: Rada Pracownicza i Zebranie Delegatów

(Dokończenie ze str. 1)

W czasie dwugodzinnej dyskusji wniesiono dwie poprawki do zasad określających sposób wyboru kandydatów. Punkt 4 mówiący o wymaganiach stawianych osobom chcącym kandydować do Rady Nadzorczej uzupełniono o zastrzeżenie, że jeden pracownik Wytwórni może poprzeć nie więcej niż — trzy kandydaty. Natomiast w punkcie 6 zasad, określono techniczne warunki wyborów. W I turze przy frekwencji wyższej niż 50 procent uprawnionych do głosowania, kandydat musi uzyskać 50 procent plus 1 ważnych głosów. W II turze kandydaci zwyciężają zwykłą większością głosów.

Zebranie Delegatów zatwierdziło w całości harmonogram wyborów kandydatów (przedstawicieli załogi) do Rady Nadzorczej.

Zasady wyborów kandydatów na członków Rady Nadzorczej

Trzech przedstawicieli załogi

● kandydaci zostaną wybrani przez całą załogę w wyborach powszechnych, tajnych i bezpośrednich

● wybory będą przeprowadzone w oparciu o komisje wyborcze (określone i komisje wyborczą przedsiębiorstwa) wybrane przed rokiem do przeprowadzenia wyborów do Samorządu Załogi IV kadencji, uzupełnione w przypadku zdekompłowania

● wybierany kandydat nie może być członkiem komisji wyborczych

● kandydatów na członków RN mogą zgłaszać wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa spośród pracowników o stażu pracy w WSK minimum 5 lat, na kartkach z podaniem krótkiego uzasadnienia, poświadczeniem kandydata, że wyraża zgodę na kandydowanie i podpisami 50 pracowników popierających

● wybory przeprowadza okręgowe komisje wyborcze w okręgach takich jak do Samorządu Załogi IV kadencji na wspólną listę w całym przedsiębiorstwie. Całość wyborów nadzoruje Komisja Wyborcza Przedsiębiorstwa

● Kandydatami na członków RN zostaną wybrani ci ze zgłoszonych, którzy otrzymają największą ilość głosów ważnych a zarazem nie mniej niż 50 proc. plus 1 głos ważny, przy frekwencji wyższej niż 50 proc.

● podczas głosowania można skreślać dowolną liczbę kandydatów. Głos zawierający więcej nieskreślonych kandydatów niż 3 jest nieważny

● w następnej turze wyborów ujmowan będą na kartkach kandydaci, którzy uzyskali najwięcej głosów, w ilości dwukrotnie większej od liczby pozostałych do obsadzenia miejsc

● w przypadku, gdy dwóch lub więcej kandydatów otrzyma równą ilość głosów, a nie zmniejszą się oni w ilości dwukrotnie większej od pozostałych do obsadzenia miejsc, powtarza się wybory obejmując tych kandydatów

● w sprawach spornych nie objętych niniejszymi zasadami decyzja rozstrzygająca należy do Komisji Wyborczej.

HARMONOGRAM WYBORÓW DO RADY NADZORCZEJ

4, 5, 6 grudnia — zgłaszanie kandydatów

7, 10 grudnia — prezentacja kandydatów

11 grudnia — pierwsza tura głosowania

12 grudnia — prezentacja kandydatów (jeżeli 1 tura przyniesie rozstrzygnięcia)

13 grudnia — powtórne głosowanie

14 grudnia — ogłoszenie wyników

Co może Rada Nadzorcza?

Po przekształceniu przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa funkcje zbliżone do obecnych wykonywanych przez Dyrekcję będzie spełniał Zarząd Spółki. Nowym organem jest Rada Nadzorcza. Do jej kompetencji będzie należało:

● powoływanie i odwoływanie prezesa Zarządu, a na jego wniosek członków Zarządu

● sprawowanie nadzoru nad działalnością spółki

● badanie bilansu i rachunku zysków i strat

● badanie sprawozdania Zarządu co do wniosków o podziale zysku

● zawieranie w czynnościach członków Zarządu lub całego Zarządu

● zatwierdzanie regulaminu Zarządu

● wykonywanie (czasowe) czynności Zarządu w razie jego zawieszenia lub utraty możliwości działania

Członkowie Rady Nadzorczej otrzymują wynagrodzenia w postaci tantiemy z zysku spółki. Wysokość wynagrodzenia określa Walne Zgromadzenie akcjonariuszy.

Jak będą dzielone akcje WSK?

Regulamin podziału akcji zatwierdzony przez Radę Pracowniczą i Zebranie Delegatów Załogi jest dość skomplikowany. Uzasadniono w nim prawo do zakupu określonej ilości akcji od stażu pracy w WSK. Przykładowe wyliczenie oparte mniej więcej na obecnej strukturze zatrudnienia w WSK dało następujące wyniki (przy założeniu, że średnio będzie wypadało na 1 pracownika 50 akcji):

● pracownik o stażu niższym niż jeden rok będzie mógł kupić 10 akcji

● staż od 1 roku do 10 lat — 40 akcji

● staż od 10 do 20 lat 50 akcji

● staż ponad 20 lat — 65 akcji.

Uprawnienia do zakupu akcji przysługują tylko pracownikom zatrudnionym w WSK w dniu zarejestrowania spółki w Sądzie. Pracownicy będą mogli kupić na warunkach preferencyjnych do 20 proc. akcji. Warunki preferencyjne oznaczają ulgę 50 proc, ale nie więcej niż roczne średnie wynagrodzenie w kraju w roku poprzedzającym rejestrację spółki.

Pieniądze za akcje pracownik może wpłacić od razu lub w ratach. Pierwsza wpłata nie może być niższa niż 20 proc. ceny, a reszta rozłożona na raty (bez odsetek).



Bitwa o Wałęsę (IV)

POCHWAŁA RZĄDÓW PREZYDENCYJNYCH

Prezydent prezydentowi nie równy. Prezydentami zostają „silni ludzie” i mądrze. Ale siła prezydenta zależy nie tylko od siły charakteru prezydenta. Silny człowiek może się stać prezydentem zerem. Umiarkowany kunktor może stać się całkiem silnym prezydentem. Bo siła prezydenta zależy nie tylko od prezydenckiej osoby, lecz również od tego, w jaki sposób polityczno-prawny system. Ten system może prezydenta uskrzydlać, a może czynić z niego zaletywie reprezentacyjną marionetkę. Gdy głoszę na Wałęsę, głoszę zarazem na taki system prawnopoliptyczny w Polsce, który pozwoli mi być nie figurą, lecz przywódcą.

WIDMO PARTIJNICTWA

„Polska zginie”. Usłyszałem to w sejmie z ust paru nerwowych panów. Zginie od przekiętego partijnictwa. Słuchałem sejmowej debaty. Dyskutowano o prawie do istnienia takich klubów. Jedni bronili takiego prawa. Każda — mówili — choćby najmniejsza grupa polityczna w sejmie powinna móc działać w sposób zorganizowany, zamach na prawa klubów to zamach na odradzację się w Polsce system wielopartyjny. Nerwowi panowie rozczuli się natychmiast przed Izłą wizję partijnictwa. Sejm — powiedział — rozczłonkowany, skłócony, rozbity, przestanie być zdolny do sprawowania swych funkcji. Kraj — ostrzegali — rozdzarty międzypartijnymi swarami podzieli los II Rzeczypospolitej, tej sprzed zamachu majowego, słabej, zmieniającej rządy jak rękawiczki, mogącej być łatwym łupem jakichś autorytarnych apetytów.

Przypomniałem sobie wstrząsane kryzysami rządowymi Francji

z czasów IV Republiki. Przypomniałem sobie Włochy, w których partijnictwo wprowadziło szaleje, rządy upadają jeden za drugim, ale kraj całkiem nieźle prosperuje, bo ma gospodarke i administrację nasawione jak dobry zegarek i czy sprawnie po wyprobowanych koleinach. Pomyślałem, że w Polsce, w której cniwie, wstrząsane partijnictwem rządy parlamentarne mogą oznaczać tylko chaos i niemożność przeprowadzenia jakichkolwiek reform. I zrozumiałem, że nerwowi panowie podsunęli mi kapitalny problem:

Co zrobić, żeby Polska nie zginęła.

PIERWSZA ODPOWIEDŹ: POLITYCZNY MONOPOL

Trzeba uciąć partijne apetyty. Nie pozwól małym klubom działać w sejmie. Niech w sejmie pozostanie taki układ, jaki wynebowano przy okragłym stole. Nie pozwól partiom politycznym rozwinąć skrzydeł poza sejm. Stanać do nowych wyborów sejmowych pod sztandarem Solidarności. Zrobić trzysta zdjęć z Wałęsą. I wykościł wszystkich konkurentów. Jakże szanse będą mieli Moculski, Silanowicki, Chrzanowski, Korwin-Mikke, gdy im przyjdzie konkurować z Solidarnością, gdy się ich nie dopuści do telewizji, obmaruje w „Tygodniku Powszechnym”, zwymysła od rozbijaczy, odszczepieńców, wariatów i faszystów? I wtedy będzie w sejmie tylko jedna wielka partia. I wtedy będzie w sejmie tylko jeden wielki klub. A jak się paru niepowołanych do sejmiku przypadkiem przecisnę, to się u nich regulamin, żeby oni się nie mogli skrzyknąć. Jeśli nie chcemy nowego zamachu majowego, który ograniczy demokrację, to powinniśmy też demokrację (zanim ona się narodzi) zniszczyć sami. Taki wariant uratowania się przed partijnictwem wparowało sobie kilku bardzo nerwowych panów.

Ale zgodzić się na to, żeby pod hasłami i pod osłoną Solidarności odbywało się niszczenie odradzacjącego się systemu wielopartyjnego, żeby pod sztandarami powrotu do Europy budować azjatyckie społeczeństwo prowadzone za rączkę przez nadętą, samowładną „autorytet”? Jeśli Polska ma wpaść po prostu w łapska nowej siły, niech już lepiej ginie w odmetach partijnictwa.

DRUGA ODPOWIEDŹ: SILNY PREZYDENT

Wprowadzić system rządów prezydenckich. Cóż to takiego system prezydencki? System prezydencki nie polega po prostu na tym, że w kraju jest prezydent. Włochy mają dziś prezydenta, nie mając systemu prezydenckiego wcale. RFN ma dziś prezydenta, nie mając systemu prezydenckiego wcale.

Otóż system prezydencki polega na tym, że prezydent zostaje wyposażony w potężne kompetencje natury ofensywnej, czynnej, że jest nie od tego, aby reprezentować oraz przypinać order i nie od tego nawet, aby w sytuacjach kryzysowych rozwiązywać parlament i wprowadzać stan wojenny, tylko od tego, żeby kierować obronnością kraju i jego polityką zagraniczną oraz decydować i współdecydować w najważniejszych kwestiach polityki wewnętrznej. W systemie prezydenckim prezydent jest niejako nadpremierem. Pozostawiając premierowi i rządowi administrację i bieżącą politykę, rezerwuje sobie rozstrzygający głos w sprawach szczególnie ważnych. Prowadzi ważniejsze posiedzenia rządu. Podejmuje polityczną inicjatywę. Odbywa ważne zagraniczne podróże.

W systemie prezydenckim prezydent jest niezależny od parlamentu, żadne przesunięcie sił wewnątrz parlamentu nie zagra-

ża jego pozycji. Aby tak właśnie być mogło, w systemie prezydenckim prezydent wybierany jest nie przez parlament, lecz — w oddzielnych, powszechnych wyborach prezydenckich — przez naród.

System prezydencki ma naturalnie swe odmiany. Najbardziej znane to amerykańska i francuska. USA wykształciły system prezydencki w odmianie skrajnej. Posiadając prezydenta, nie mają w ogóle premiera; i głową państwa, i szefem rządu jest tam prezydent. Prezydent de Gaulle ustanowił we Francji system prezydencki bardziej umiarkowany (zwany później przez prawników quasi-prezydenckim). Stosownie do tradycji europejskiej zachował stanowisko premiera.

Zyczyłbym sobie, żeby Polska przyjęła wariant francuski. Okazał się on dla Francji dobrodziejstwem. Przedgdałowska IV Republika była słabym, chorym państwem, które roztrwoniło resztę prestiżu Francji. Rządzona przez kolejnych prezydentów V Republika odwróciła natychmiast ten trend. Francja zadziwiła systemowi prezydenckiemu renesansu gospodarki i polityczny. W ciągu paru lat stała się czołową niezależną siłą Zachodniej Europy.

System prezydencki chroni państwo przed rozpadem w warunkach pełnej demokracji. System prezydencki likwiduje zarazem groźbę niekonstytucyjnych, pałacowych przewrotów i zamachów stanu motywowanych troską o siłę państwa. Gdyby II Rzeczypospolita przyjęła system prezydencki, nie byłoby bratobójczych walk w roku 1926; motyw zamachu majowego by nie istniał.

PARTIA CENTRUM

Systemu prezydenckiego nie można ustanowić w dowolnych warunkach w każdym kraju. Żeby był możliwy, musi być spełniony jeden fundamentalny warunek. System prezydencki oznacza że pod żywiołem wielopartyjnej rywalizacji funkcjonuje nienaruszony ośrodek stabilizujący. Otóż ową ośrodek stabilizujący nie utrzymuje się samą magiczną mocą formułek w konstytucji; potrzebuje społecznego oparcia w siłach nie zainteresowanych ambicjami stołecznymi koterii, natomiast zainteresowanych spokojem i ciągłością. Mapa polityczna kraju, który chce wprowadzić system prezydencki, powinna więc zawierać, wśród elementów zmiennych, prostokątów, skrajnych, przynajmniej jeden ośrodek stały, stabilizujący, scalający.

Gdybym mógł kształtować Polskę według osobistych gustów, zapewne liczyłbym na to, że takim stabilizującym elementem będzie solidna partia prawicowa o programie konserwatywno-liberalnym. Ale w tej Polsce, która istnieje naprawdę, taka silna cywilizowana prawicowa partia nie ma dziś poważnych szans. Ona może liczyć najwyżej na parę procent głosów.

Jeśli uwzględnię realną rzeczywistość (determinowaną przez obecność Solidarności), to takim krystalizującym ośrodkiem mogłaby się stać tylko silna polityczna partia centrum. Ona może powstać w każdej chwili. Gdy wszechogarniająca, mgławicowa formacja polityczna Solidarności otworzy drogę do pełnego pluralizmu politycznego i wyda z siebie szereg odrębnych nurtów albo po prostu partii, to jakie będą te nurty partii, to jakie będą te nurty partii, to wiadomo, ale z jednym chyba wyjątkiem. Można się domyślać, że gdy do takiego rozczłonkowania dojdzie, to gdzieś po środku, między skrajnościami (lewicą laicką i chrześcijańskimi socjalistami a prawicą) znajdzie się w Solidarności główny, zasadniczy trzon. Miałbym dla niego nawet wygodną, wprost narzu-

(Dokończenie na str. 4)



Wałęsa w Lublinie

21 listopada w hali WOSIR w Lublinie odbyło się przedwyborcze spotkanie z kandydatem na prezydenta LECHEM WAŁĘSĄ.

Kilka tysięcy osób które przybyły na wiec nie zawiodło się. Wałęsa znakomicie pokierował programem czyniąc zeń gorącą dyskusję. Nie było więc szampowych przemówień, zbędnych oficjalnych, zastąpił je typowy panel, rzeczowa dyskusja ludzi pragnących lepiej poznać zamierzenia swego kandydata. Nie obyło się oczywiście bez złośliwości, które sam Wałęsa określał jako jeszcze jeden przejaw pluralizmu i demokracji. Zdecydowanie jednak przeciwstawia się kampanii tzw. negatywną, nastawioną wyłącznie na dyskredytację przeciwnika.

Kandydat koncentrując się na obecnej sytuacji społecznej i gospodarczej kraju podkreślił odpowiedzialność rządu w podejmowaniu trudnych lecz zarazem niezbędnych decyzji. Za takie uznał m. inn. nie istnienie programu rolnego, złą politykę kredytową w tym sektorze. Plan BALCEROWICZA w rozumieniu gospodarki rynkowej nie jest zły. W innych częściach należy go poprawić, by zakładał nie zamknięcie lecz otwieranie zakładów. W zmienionej formie powtórzył Wałęsa swą koncepcję prywatyzacji. Chce pozyskać papiery na 100, 200 a może na 500 mln. Ekonomści ob-

liczą ile Polski należy oddać. Chcę rozkręcić waszą inicjatywę, jeżeli tego nie uczynimy wspólnie uczynię to cwaniacy co już mają wypchane portfele. Wałęsa uważa że w Polsce jest tyle pracy, że mówienie o bezrobociu jest wręcz profanacją. Bezrobocie ma uzasadnienie, argumentował, jeśli istnieje nadprodukcja dóbr podczas gdy u nas występuje recesja, którą należy szybko zlikwidować. Należy położyć tamę masowej emigracji młodych ludzi, którzy swą przyszłość uosabiają z Zachodem. Miejsce na robienie interesów jest tutaj. Wszyscy przecież wiedzą że najlepszy biznes robi się na głupocie. W Polsce też jest pod dostatkiem.

Spotkanie kilkakrotnie przerwano było wystąpieniem ludzi starszych, którzy w spontaniczny sposób pragnęli przywódcy Solidarności podziękować, że dopiero teraz czują się w tym kraju jak u siebie w domu. Z sali padło też pytanie dlaczego przewodniczący nie przyjechał do Świdnika, kolebki Solidarności, miasta symbolu robotniczego protestu. Odpowiadając na to pytanie Wałęsa stwierdził, że jeździ tam gdzie nie jest pewny poparcia dla swojej kandydatury. Świdnika jest natomiast pewny. Obiecał, że w okresie trzech miesięcy po wyborach postara się nadrobić zaniedbania.

(a)

INFORMACJA PREZYDIUM KOMISJI ZAKŁADOWEJ

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” WSK

Przypominamy członkom związku wynikającą ze statutu zasadę potrącania składek i wypłacania zasiłków.

Ustala się podstawową wysokość składek na 1 proc. wynagrodzenia zasadniczego z uwzględnieniem wszystkich dodatków płacowych z wyjątkiem deputatów, nagród i zasiłków rodzinnych.

Komisja Zakładowa może w uzasadnionych przypadkach za zgodą Walnego Zebrania Delegatów uchwalić składkę wyższą, jednak nie większą niż 2 proc.

Całość składek powyżej 1 proc. pozostaje w dyspozycji Komisji Zakładowej. Dla niepracujących członków związku (bezrobotni, emeryci, renciści, osoby na urlopie wychowawczym i opiekunów oraz uczniowie szkół przyzakładowych) ustala się następujące składki miesięczne:

- 0,5 proc. przy dochodach poniżej średniej płacy krajowej,
- 1 proc. przy dochodach powyżej średniej płacy krajowej.

Statut ustala następujący podział składek członkowskiej: 75 proc. wpływów pozostaje w dyspozycji Komisji Zakładowej, 21 proc. wpływów zostaje przekazane do dyspozycji Zarządu Regionu. 4 proc. wpływów zostaje przekazane do dyspozycji Komisji Krajowej za pośrednictwem Zarządu Regionu, z czego 1 proc. Komisja Krajowa przeznacza na finansowanie sekcji branżowych zawodowych i innych na szczeblu krajowym.

Komisja Zakładowa zobowiązana jest do comiesięcznego odprowadzania 25 proc. składek do Zarządu Regionu, a Zarząd Regionu jest zobowiązany do comiesięcznego odprowadzania 16 proc. swoich wpływów do Komisji Krajowej.

Zasiłki statutowe wynoszą: 112.000 zł — z tytułu urodzenia się dziecka,

84.000 zł — z tytułu zgonu członka rodziny,

168.000 zł — z tytułu zgonu członka związku.

Komisja Zakładowa może wypłacać zasiłki statutowe wyższe niż przewiduje to uchwała Komisji Krajowej pod warunkiem zachowania samowystarczalności finansowej.

Zasady wypłacania zasiłków statutowych:

ZASIŁEK Z TYTUŁU URODZENIA DZIECKA

● wypłaca się obojgu rodzicom dziecka

● wypłaca się na każde urodzone dziecko oddzielnie

● wypłaca się również na dziecko martwo urodzone

ZASIŁEK Z TYTUŁU ŚMIERCI CZŁONKA RODZINY

● wypłaca się wszystkim uprawnionym członkom związku w przypadku zgonu współmałżonka, rodziców, teściów, dziecka na utrzymaniu, osoby na wyłącznym utrzymaniu

● wypłaca się również jednemu z rodziców na dziecko martwo urodzone

● zasiłek z tytułu zgonu członka związku wypłaca się tylko dla osoby, która udokumentuje pokrycie kosztów związanych z pogrzebem.

Wypłaty dokonuje Komisja Zakładowa zmarłego członka związku.

ZASADY OGÓLNE:

● do uzyskania prawa do zasiłków wymagany jest staż związkowy 6-miesięczny, nie dotyczy to osób podejmujących pracę po raz pierwszy

● obowiązuje przedłożenie aktu urodzenia lub zgonu oraz dokumentów określających stopień pokrewieństwa

● obowiązuje zgłoszenie żądania wypłaty zasiłku w terminie do 6

miesięcy od daty urodzin lub zgonu

● we wszystkich nieuregulowanych powyższymi zasadami przypadkach prawo decyzji przysługuje Komisji Zakładowej.

Udzielenie zapomóg należy do kompetencji Komisji Zakładowej. Wysokość zapomóg zależy od posiadanych przez Komisję Zakładową możliwości oraz od potrzeb zgłaszającego, przy zachowaniu zasady samowystarczalności finansowej Komisji Zakładowej.

Zarząd Regionu zobowiązany jest do refundacji zasiłków statutowych w przypadku udokumentowania przez Komisję Zakładową braku środków pomimo prowadzenia prawidłowej gospodarki finansowej. Komisja Zakładowa wypłaca świadczenia pozastatutowe:

● zwrot kosztów pobytu na wczasach — 80.000 zł

● zwrot kosztów pobytu dziecka na koloniach — 70.000 zł

● zwrot kosztów z tytułu odwiedzin chorego członka związku do 30.000 zł

● świadczenie z tytułu odejścia na emeryturę lub rentę — 100.000 zł

ZASADY WYPŁATY TYCH ŚWIADCZEŃ:

● świadczenie z tytułu pobytu na wczasach wypłaca się tylko członkom związku, świadczenie to nie obejmuje dzieci przebywających na wczasach wraz z rodzicami

● świadczenie z tytułu pobytu dziecka na koloniach i obozach wypłaca się obojgu rodzicom, po uprzednim udokumentowaniu pobytu

● świadczenie z tytułu odwiedzin chorego członka związku wypłaca się po przedstawieniu rachunku przez osoby odwiedzające

● świadczenie z tytułu odejścia na emeryturę lub rentę wypłaca się po okazaniu karty obiegowej przez członka związku.

(Dokończenie ze str. 3)

cająca się nazwę: Partia Centrum.

Cóż to by była za partia. Wyobrażam ją sobie jako partię ludzi o poglądach umiarkowanych: zdecydowanych przeciwników komunizmu, ale zarazem stroniących polityki realnej, liczących się z układem sił w Europie, zwolenników prywatnej przedsiębiorczości, ale bez negowania potrzeb związków zawodowych (to będzie przecież również partia nowoczesna, niesocjalistyczna, nie myśliczna związkowców, obrońców polskich narogów tradycji, ale bez zacięcia racjonalizmu, symbolem świętami, wyznawców zasad cywilizacji chrześcijańskiej, członków lub sympatyków polskiego Kościoła, ale uciążliwych pod standardami świeckimi i nie wykorzystujących wiary dla politycznych, ziemskich celów.

Taka Partia Centrum, reprezentująca tradycję głównego nurtu Solidarności, ale nie próbująca zawiązać całej tradycji Solidarności i nie występująca pod jej szyldem, mogłaby być owym solidnym, czynnikiem stabilizującym, umożliwiającym ustanowienie systemu prezydenckiego w Polsce.

KRAKANIA

Od pewnego czasu wielce nerwowi panowie wydają jakieś osobliwe dźwięki: kraczą. Napomkają o jakiejś bliżej nieokreślonej groźbie rządów autorytarnych w Polsce. Nie „totalitarnych”. Gdyby mówili „totalitarnych”, znaczyłoby, że mają na myśli groźbę powrotu komunizmu. Ale oni używają słowa „autorytarnych”, bo mają na myśli coś innego. Pomogę wielce nerwowym panom, którzy zachowują się w sposób z lekką tajemnicą, i zdradzę, co to ich tak strasznie dzisiaj trapi: trapi ich strach przed przyszłym silnym prezydentem. Przewidyując przekształcenie, że instytucja silnego prezydenta wspieranego przez formację centrum przekreśli ich nadzieje na monopol jednej (lewicowej) koalicji, chcą Polaków teraz przestrzec, przestraszyć i wytorować w nich przekonanie, iż przyszły silny prezydent weźmie wszystkich za mordę, zniszczy wywalczoną z trudem demokrację, stanie się dyktatorem, tyranem, królem.

Wielce nerwowi panowie przejawiają uprzejmą skłonność do traktowania Polaków jak idiotów. Nie przyjdzie im do głowy, że tu jednak ten czy ów może pamiętać, iż jak general de Gaulle ustanawiał V Republikę, komuniści i socjaliści podnosili również straszny gwałt. Krakali, że to oznacza koniec demokracji, że oto autentyczny dyktator przeprawił zamach na święte prawa parlamentu, narodu i partii politycznych. Krakania „obronców demokracji” okazały się jeszcze jednym kłamstwem. System prezydencki we Francji potrafił pogodzić ogień z wodą: ustanawiając silną władzę jednego człowieka, nie naruszył w najmniejszym stopniu wielopartyjnej parlamentarnej demokracji. Pozostały partii polityczne z prawem do nieograniczonego działania, wolne wybory powszechne, pozostała wolność słowa i wolność w zakresie prywatnej inicjatywy. Partyjnictwo zależe w najlepszym razie zło, nie może doprowadzić do katastrofy.

Wrony obkurkujące system prezydencki są wręcz śmieszne.

CO MA Z TEGO MIEĆ POLSKA?

Chciałbym, żeby system prezydencki ustanowiony został w Polsce rychło, żeby powszechne wybory prezydenckie (prawdziwe, dające szansę wszystkim kandydatom) odbyły się przed wyborami powszechnymi do parlamentu, aby utworzyły im drogę, pomogły w uformowaniu ich systemu partii politycznych, zarysowały linie podziałów i szanse ewentualnych sojuszy.

Wybory powszechne do parla-

mentu, jeśli mają to być wybory wolne, a nie półwolne, zastępujące jedną siłą drugą, wymagają systemu wielopartyjnego już okrzepłego, przynajmniej w tym sensie, żeby wszystkie partie mogły zaistnieć na równych prawach, z równym dostępem do telewizji, żeby miały szansę zorganizować się w całym kraju i przedstawić społeczeństwu swe programy. Wybory prezydenckie wydają się od parlamentarnych prostsze. Wygląda na to, że można by je przeprowadzić już w fazie przejściowej, w której system wielopartyjny dopiero się wykuwa.

Chciałbym żeby w powszechnych wyborach prezydenckich wygrał Lech Wałęsa. Będę na niego głosować, a przedtem walczę piórem z przeszkodami, które staną mu na drodze.

Pozostaje jeszcze pytanie: dlaczego? Po co ta cała prezydencka awantura? Po co wojna o prezydencki stołek. Po co zakłócać bieg spraw państwowych nową ogólnonarodową bitwą? Po co znów dzielić Polaków zamiast ich jednoczyć wokół rządu? Po co burzyć obecny układ polityczny, który działa przecież całkiem gładko? Czyżby Prezydent nie komplementował Premiera (przecież już go nawet lansuje na swego następcę). Po co zakłócać tę harmonijną współpracę?

To są pytania zupełnie podsta-

Rząd chce prywatyzować. Ale chce to robić w żółtym tempie, objąć prywatyzacją po kilkadziesiąt zakładów rocznie. Wynika z tego, że nawet za dziesięć lat nie będzie tu nadal dominować państwowa gospodarka komunistyczna. A planów reform w stosunku do tej reszty, która będzie sprywatyzowana za dwa, trzy, czterdzieści lat, nie ma wcale: tu — pod płaszczykiem „rynku” — ma szaleć nadal przez pół wieku ekonomiczny komunizm połączony ze złodziejstwem i rozbojem.

Czyżby Wałęsa miał genialne, cudowne rozwiązania? Tak wszak nie jest, gospodarka polska to niemal kwadratura koła. I ten rząd nie składa się z ignorantów. Słabość jego polityki gospodarczej nie wynika ani z braków wiedzy, ani z miłości do komunistycznych wzorów. Ten rząd nie między gospodarczych fundamentów komunizmu, ponieważ jest to rząd kompromisu. Przede wszystkim kompromisu z komunistami. Kto obiecywał komunistom, że zachowa poważną część ich stanu posiadania, kto ślubił, że ich nie będzie zwalniać, ten nie rozwał gospodarczej nomenklatury, bo byłby niesolidny i niesłowny. Jest to również rząd kompromisu z socjalistycznymi ciągłkami części polskiego społeczeństwa. On nie zamknie nierentownej kopalni, bo się boi

nego cienia. Reagan odrodził Amerykę nie rozporządzeniami i okólnikami, tylko siłą swej wiary i odwagi.

Wałęsa jest przewodniczącym związku zawodowego. Jakże związkowiec ma pójść w ślady Reagana, jakże on może budować w Polsce kapitalizm, skoro musi słuchać się związkowców, a związkowcy będą bronić zbankrutowanych hut i kopalń, bo związkowcy muszą walczyć z bezrobociem? To prawda, Wałęsa wywodzi się z ruchu związkowego (podobnie zresztą jak Reagan, który też zaczynał jako związkowiec). To prawda: Wałęsa ma na pewno jeszcze serce związkowca. Ale głowy związkowca to on już nie ma. Ma on głowę nowoczesnego biznesmena: Żaden z przywódców i doradców dzisiejszego solidarnościowego establishmentu nie wypowiadział się tak zdecydowanie za kapitalizmem jak Wałęsa, bo pozostali boją się związkowców, socjaldemokratów, socjalistów, wazą słowa, nie chcą by się ktoś przestraszył. A Wałęsa — jedyny — się nie boi. Nie boi się, bo wie, że w razie czego gotów jest stanąć przed narodem i przekonać go, aby skakał na głęboką wodę.

Na to może sobie pozwolić tylko on.

Bitwa o Wałęsę (IV)

AUTORYTET

Oczekuję również od tej prezydentury, że ona położy kres jakimkolwiek przywilejom komunistów i postkomunistów, wynikającym z kontraktu zawartego przy okrągłym stole. Rzecz nie dotyczy głównie parlamentu. Parlament będzie zmieniony prawie na pewno i tak, nikt dziś nie sprzeciwia się wcześniejszym parlamentarnym wyborom. Rzecz dotyczy niewrażliwych ośrodków władzy. Mamy dziś w tej dziedzinie jakąś potworną nie pewność i niejasność. Niektórzy podejrzliwie spoglądają na wojsko. Prawie wszyscy podejrzliwie spoglądają na MSW. Jak może dobrze funkcjonować państwo, które nie potrafi zapewnić przystępu swemu wojsku? Jak może dobrze funkcjonować państwo, w którym do końca nie wiadomo, kto komu podlega: szef MSW premierowi czy premier szefowi MSW? Jak może dobrze funkcjonować państwo, w którym ministrowie twierdzą, że walczą z komunizmem, a prezydent komunizm nie ma wywrzelić?

Niepewności i braku zaufania wobec wojska oraz wobec MSW nie usunie „postanie tam paru kulturalnych panów z Solidarności”. Tych formacji nie pozyska się w ten sposób. One mogą być lojalne i zapewne chcą być lojalne. Ale żeby być lojalnym, trzeba dokładnie wiedzieć, czego się trzymać, trzeba mieć nad sobą jasny układ personalny, trzeba móc się indentyfikować z konkretnym człowiekiem, przywódcą, prezydentem. Jestem głęboko przekonany, że Wałęsa i tylko Wałęsa posiada ten rodzaj autorytetu a zarazem zdolność przywódczych, iż nawet bez generalnych czystek mógłby sobie zapewnić pełną lojalność tych formacji.

Póki to nie nastąpi, nasze życie nie będzie bezpieczne.

NIEPODLEGŁOŚĆ

Oczekuję w końcu od tej prezydentury, że ona przywróci pełną niepodległość Polsce. Niepodległość Polski nie polega na tym, że rząd wymachuje maczugą, wy-

gra sąsiadom, rzuca się i wdraża w ryzykowne awantury. Niepodległość Polski nie polega na tym, że rząd staje się antysemicki lub antyrosyjski. Niepodległość Polski polega na tym, że jakiegokolwiek politykę by rząd polski prowadził, w jakiegokolwiek kompromisy by wchodził, na jakiegokolwiek ustępstwa by się godził — decyzje podejmuje się w Warszawie i tylko w Warszawie. Niepodległość Polski polega też na tym, że jakiegokolwiek byłaby zróżnicowana politycznie polska scena, jakiegokolwiek rządziłyby tu partie czy partii koalicje, do steru Polski nie ma dostępu nikt, kto by jedną nogą stał gdzieś daleko, w jakiejś Moskwie, Sofii, czy w Berlinie. Niepodległość Polski polega też na tym, że istnieje jeden tylko polityczny ośrodek kierowniczy, że reprezentuje on tylko polską rację stanu i że podporządkowane mu są w sposób nie budzący wątpliwości wszystkie elementy państwowego i wojskowego aparatu.

Gdy piszę te słowa, koniunktura międzynarodowa Polski jest całkiem niezła. Klaszcie nam Gorbaczow. Kochają nas Czesi i Słowacy. Uśmiecha się do nas sympatycznie NRD. Ale ja stale mam w głowie upór, natrętną myśl, że ta sielanka może się skończyć w ciągu jednej nocy. Ale ja przeleżem już kilka przykro zakończonych sjałek i wiem, że w każdej chwili może nam zostać przypomnienie, że siedzimy w najbardziej niebezpiecznym miejscu Europy i w najbardziej niebezpiecznych czasach. I aby tu żyć spokojnie, aby ufać swemu państwu, życzyć sobie mieć pewność, że gdyby coś groźnego (nagły zwrot na Kremlu, wybuch w NRD, rewolucja na Ukrainie, czoł wie jeszcze co) miało się zdarzyć, to Polska będzie przygotowana na najgorsze, to będzie tu wiadomo, kto naprawdę zechce wojsko słuchać, że będzie tu wiadomo, kogo naprawdę zechce bezpieczeństwa, że będzie tu wiadomo, na kogo, personalnie, jednoosobowo zdać się na naród w czasie próby. Dziś rządzą nami konsylium: prezydent, premier, minister spraw wewnętrznych, przewodniczący OKP, przewodniczący Solidarności, marszałkowie sejmu i senatu. I ono rządzi nawet względnie sprawnie. Ale niech się wydarzy (na zewnątrz, albo nawet i w środku) naprawdę coś groźnego, niech zaistnieje potrzeba podjęcia błyskawicznych działań... okaże się wtedy, że nie rządzi Polską nikt.

Wyobraźmy sobie scenariusz najgorszy i nie najgorszy, bo zakładający dobrą wolę głównych aktorów. W paru polskich miastach wybuchają rozruchy. Nadchodzą wiadomości o niebezpiecznej sytuacji u naszych granic. Prezydent ogłasza stan pogotowia w armii. Ale armia nie ma pewności, jaki jest tego polecenia cel. Powstaje chaos. Premier wyzywa prezydenta do umiaru. Gdańsk wzywa prezydenta i premiera do działania. Zbiera się na powrót sejm. I gdy już dwustu najbardziej elokwentnych posłów wygłosi swe patriotyczne przemówienia i gdy już pięćdziesięciu senatorów przedstawi swój senatorski punkt widzenia, i gdy senat wniesie do uchwały sejmu swą obowiązkową poprawkę (na przykład, żeby przeprowadzić referendum), i gdy już sejm ją w końcu odrzuci, wtedy okaże się, że tymczasem Polskę... trafil zslag.

Dłatego właśnie potrzebny jest Polsce prezydent respektujący bezwzględnie wszystkie zasady zachodniego systemu wielopartyjnego, zarazem zaś budzący respekt, zdolny do podejmowania szybkich, jednoosobowych decyzji, silny zwycięstwem w ostrej kampanii prezydenckiej i miejscem w sercach Polaków.

wowę. Jeżeli na nie zabraknie odpowiedzi, ta książka traci jakikolwiek sens. Jeżeli ma tu chodzić tylko o to, by kogoś, choćby nim był geniusz, wprowadzić na gwałt do Belwederu, to cała jest warcholską awanturą. Jeżeli wszystko sprowadza się do tego, aby kogoś wywyżczyć kosztem kogoś, w tej kampanii idzie o prywatę.

Otóż w tej kampanii nie chodzi o osobę. Chcę Wałęsę — i wderze nie po to, by Wałęsa urzędował w Belwederze. Chcę Wałęsę w Belwederze, by Wałęsa uczynił coś dla Polski: coś, czego nie uczyni na tym stanowisku nikt inny. Ta kampania ma cel polityczny. Chcę Wałęsę w Belwederze nie po to, by zmienić lokatora. Chcę Wałęsę w Belwederze po to, by zmienić Polskę. Oczekuję, krótko mówiąc, po tej prezydenturze konkretnych, namacalnych rezultatów.

SKRUSZENIE FUNDAMENTÓW KOMUNIZMU

Oczekuję przede wszystkim od tej prezydentury, że ona skruszy fundamenty komunizmu. One pozornie już zostały skruszone. Wszak już wolno strajkować, protestować, wygadywać na Lenina demonstrować. Wszak już Premier modli się w telewizji. Prezydent chodzi do kościoła, i już wolno sprzedawać pstruszkę. Tak, to prawda: w komunizmie poczyniono wyłomy, wyrwano mu sztyły, reklamy, nawet język. Ale jego fundamenty sięgają głębiej. Stanowi je zastępa w kleszczach nomenklatury państwowa, socjalistyczna gospodarka: tysiące niewydajnych, pożerających energię, zatruwających wodę, ziemię i powietrze nierentownych zakładów przemysłowych, rozkradanych właśnie przez spółki, przez szajki, przez administrację.

Rząd mówi, że to gospodarkę uleczy rynek. Już widać, że to puste słowa. Rynek może istnieć tylko tam, gdzie istnieje gospodarka prywatna. Rynek w gospodarce państwowej to dokładnie taki sam absurd, jak demokracja w więzieniu, kapiel na pustyni: mamy już podobno rynek, a żaden z deficytowych socjalistycznych mołochów nie zbankrutował, mamy już rzekomo rynek, a produkcja spada najstraszniej tam, gdzie jest największy popyt, w przemyśle spożywczym i przetwórczym, mamy już jakoby rynek, a deficytowe PGR-y ani drgnęły.

związkowców i górników. A tragedia polega na tym, że tej strasznej komunistycznej skamieliny, która paraliżuje polską gospodarkę, nie usunie się — to już wiadać — przez głośkanie, obłaskawienie i czekanie. Rozwalić ją może tylko potężny wstrząs. A rząd kompromisu, związany układami, patrzący głównie na to, żeby nikogo nie urazić, nigdy na żaden wstrząs się nie zdecyduje.

Prezydentura Wałęsy oznacza w ewidentny sposób rząd silny. Prezydentura Wałęsy oznacza koniec układu z nomenklaturą i możliwość podejmowania kroków ostrych. Wałęsa może sobie dobrać ekipę gospodarczą słabą albo silną. Może swą szansę na rozwiązanie ekonomicznych fundamentów komunizmu wykorzystać lub zmarnować. Ale on to za siebie przynajmniej będzie miał: będzie mógł rozpedzić nomenklaturę, ukroć złodziejskie spółki i zamknąć zakłady, które niszczą Polskę; on nie przestraszy się paru załóg, jeśli będzie wiedział, że działa w interesie kraju. Ani obecny układ, ani żaden inny, potencjalny poza Wałęsą nie daje nawet cienia takiej szansy.

WSKRZESZENIE DUCHA

Oczekuję, dalej, od tej prezydentury, że ona wskrzesi w nas ducha. Żółtwe tempo w polityce i w gospodarce ma zapewne nie zliczone zalety. Ale ono ma też jedną wadę: pogrąża nas w bierności i beznadziei. Wstrząs może mieć charakter niszczący. Ale wstrząs może mieć też charakter ożywieniowy.

Liczę na to, że prezydentura Wałęsy stanie się właśnie takim wstrząsem ożywieniowym. Ona nie pomoże komunistycznym, marnotrawczym mołochom, państwowym socjalistycznym potworom produkcyjnym, których nie uratuje żadna suma dolarów i żadna suma entuzjazmu, które muszą zginąć. Ale ona może pomóc tej Polsce, która się na gruzach komunistycznego mołocha ma odrodzić: Polsce małych, prywatnych firm, która da Polakom towary i miejsca pracy. Tej Polski nie wskrzeszą, nie zbudują urzędnicy z Ministerstwa Finansów. Tej Polsce obudzić może tylko silne, zdecydowane polityczne przywództwo, ożywione ideą prywatnej przedsiębiorczości, wolą radykalnych działań i nadzieją na szybki sukces, przewództwo ofensywne, nie bojące się włas-

„Grot” — dwutygodnik NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Swidnik”
Adres: 21-045 Swidnik, ul. Przdowników Pracy 1
Tel. 135-31, 120-61 wew. 6656
Red. Naczelny KAZIMIERZ BACHANEK

7 grudnia — piątek

PROGRAM I

- 7.40 — Ekspres gospodarczy
8.00 — Dzień dobry
9.00 — Domowe przedszkole
9.35 — „Kopernik” (1) — „Niebo” — ser. TVP
10.25 — Szkoła dla rodziców
12.00 — 15.55 — Telewizja edukacyjna
12.00 — „Było sobie życie” (2) — „Na rodzinny” — ser. anim.
12.30 — Historia — początki państwa polskiego
13.00 — Współczesna genetyka
13.30 — Galeria świata: „Ermitaż” (1) — Pałac zimowy — film dok. prod. ZSR
14.00 — Agrozkoła
14.30 — Język angielski (14)
15.00 — Ministerstwo Edukacji Narodowej — Wyjaśnia
15.05 — „Powiązania” (5) — „Kolo fortuny” — film dok. prod. ang.
15.55 — Program dnia
16.00 — Wiadomości popołudniowe
16.10 — Video-top
16.20 — Dla młodych widzów: „Latający Holender”
16.45 — Dla dzieci: „Akcja”
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — „Raport” — Publicystyka międzynarod.
17.35 — „Kasztańki” — film TVP
19.15 — Dobranoc
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — „Koleje wojny” (5) — ser. prod. ang.
21.05 — New York, New York
21.35 — Panorama światowego sportu
22.05 — „Haich life” — progr. rozr.
22.50 — Wiadomości wieczorne
23.05 — Weekend w „Jedynce”

PROGRAM II

- 6.55 — Powitanie
7.00 — CNN — Headline News
7.15 — Uniwersalny kurs jęz. ang.
7.20 — Magazyn telewizji śniad.
8.00 — Panorama dnia
8.10 — „Ulica Sezamkowa”
9.10 — „Santa Barbara” (92) — ser. prod. USA
10.00 — CNN — Headline News
10.15 — Magazyn telewizji śniad.
11.00 — „Burda”
11.15 — „Kagdad cafe” — ser. prod. USA
11.40 — „Bliżej świata” — przegląd telewizji satelit.
12.30 — „Crime story” (23) — ser. prod. USA
13.40 — Ekspres gospodarczy
14.00 — CNN — Headline News
14.15 — Program dnia
14.20 — Przegląd prasy
14.30 — Program publicystyczny
15.00 — Film fab. (dla młodych widzów)
16.00 — „W labiryncie” — ser. prod. TVP (powt.)
16.30 — Wzroczowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
16.55 — „Noce i dni” (2) — ser. TVP
18.00 — 21.00 — Program lokalny
21.30 — „Crime story” (23) — ser. prod. USA
22.35 — Sport
22.40 — Światowa scena muzyczna
22.50 — CNN — Headline News
0.05 — Uniwersalny kurs jęz. ang.
0.10 — Program na sobotę
0.15 — „Noc z anteną 2” — program nocny z Wrocławia

8 grudnia — sobota

PROGRAM I

- 7.00 — Program dnia
7.05 — W sobotę rano
7.35 — Tydzień na dziale
8.05 — Nie tylko przebieg — rep.
8.20 — Piłkarska kadra czeka
8.35 — „Ziarno”
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Dla młodych widzów: „Wiatrak” — „Narodzin” (2) — ser. prod. franc.
10.40 — „Na zdrowie” — progr. rekr.
11.20 — „Nie przestawajmy” — wojsk. progr. publicyst.
11.25 — Telewizyjny koncert żyć
11.55 — „Żyć” — magazyn ekol.
12.25 — „Rock-express”
12.55 — Siódemka w „Jedynce” — franc. progr. satelit.
14.30 — „Prawo prawa”
14.45 — Film fabularny
15.35 — W kinie i na kasie
15.55 — „Bulki”
16.25 — Telewizja z podziemia
17.15 — TELEEXPRESS
17.35 — Słob literacki
17.55 — Program rozrywkowy
18.55 — Z kamerą wśród zwierząt
19.15 — Dobranoc
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — „Revolwer” — western prod. USA
21.40 — Kontrapunkt
22.05 — Wiadomości wieczorne
23.15 — „Zabójcza piosenka” — film krym. prod. kanad.
0.40 — Zakonczenie programu

PROGRAM II

- 6.55 — Powitanie
7.00 — CNN — Headline News
7.15 — Uniwersalny kurs jęz. ang.
7.20 — Magazyn telewizji śniad.
8.00 — Panorama dnia
8.15 — „National Geographic” — dok. prod. USA (powt.)
9.05 — Magazyn telewizji śniad.
9.15 — Benny Hill — progr. rozr.
9.45 — Magazyn telewizji śniad.
10.00 — CNN — Headline News
10.15 — Magazyn telewizji śniad.
10.40 — „Cudowne lata” (23) — ser. prod. USA
11.05 — Program dnia
11.30 — „Rodzina Brettów” (9) — ser. prod. ang.
12.30 — Zwierzęta świata
13.00 — Film fab.
14.30 — „5 — 10 — 15”
15.30 — Kontakt TVP
16.30 — „Strefa mroku” — ser. prod. USA

PROGRAM TYGODNIOWY TVP

TELEWIZJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO ZMIANY PROGRAMU

PROGRAM II

12 grudnia — środa

PROGRAM I

- 17.00 — Wielka gra — teleturniej
17.55 — Uniwersalny kurs jęz. ang.
18.00 — Program lokalny
18.30 — Benny Hill — progr. rozr. (powt.)
19.00 — „Uśmiech z Galicji”
19.30 — Galeria 7 milionów
20.00 — Koncert „Solidarność” — bezrobotnym
21.00 — „Dwa + 2”
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Słowno-gimnastyka
21.50 — „Rodzina Brettów” (9) — ser. prod. ang.
22.40 — Przegląd muzyczny
23.00 — Komentarz dnia
23.05 — CNN — Headline News
23.20 — Uniwersalny kurs jęz. ang.

9 grudnia — niedziela

PROGRAM I

- 7.00 — Witamy o siódmej
7.30 — Kraj za miastem
7.55 — Po gospodarstwie
8.10 — Od niedzieli do niedzieli
8.55 — Program dnia
9.00 — Dla młodych widzów — Tele-ranek
10.30 — „Królestwo Atlantyku” (2) — ser. prod. ang.
11.25 — Notowania, czyli co się rolnikowi opłaca
11.50 — „Bellona” — wojsk. progr. public.
12.15 — Telewizyjny koncert żyć
13.00 — „Tęczywo music box”
14.00 — Magazyn „Morze”
14.20 — „Cygańskie wesela” — report.
15.10 — W starym kinie: „Tajemnica starego rodu” — film prod. polsk. (100 min.)
16.30 — „Tele-wizja”
17.15 — TELEEXPRESS
17.35 — Program publicystyczny
18.20 — Magazyn sportowy — Puchar w narciarstwie alpejskim
19.00 — Wieczorki dla: „Myszka Miki i Kaczor Donald”
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — „Fanny i Aleksander” (2) — ser. prod. szwedz.
21.25 — 1 dni — świat
21.55 — Sportowa niedziela
22.40 — Wiadomości wieczorne
22.55 — „Country z Australii”

PROGRAM II

- 6.55 — Powitanie
6.40 — Panorama dnia
6.30 — „Kalliber 90” wojsk. p. public.
7.20 — Przegląd tygodnia (dla niesł.)
7.55 — „Fanny i Aleksander” (2) — ser. prod. szwedz. (dla niesł.)
9.10 — Jutro poniedziałek
9.30 — Program lokalny
10.00 — CNN — Headline News
10.15 — Film fabularny
11.45 — Express dimanche
12.00 — Program dnia
12.05 — Polska Kronika Filmowa
12.15 — „Jeśli nadejdzie jutro” (2) — ser. prod. USA
13.30 — 100 pytań do...
14.10 — Maciej Niesiolowski i Z baturą i ł humorem
14.35 — Kino familijne: „Latający doktorzy” (13 ost.) — ser. prod. austral.
15.20 — Kontakt TVP
16.20 — Podróż w czasie i przestrzeni: „Wspólny rynek” (6) „Europa” — ser. prod. ang.
17.00 — Studio sport
17.30 — „Bliżej świata” — przegl. tel. satelit.
19.00 — Wydarzenie tygodnia
19.30 — Publicystyka kulturalna
20.00 — Przeboje Bogusława Kaczyńskiego — Bogdan Paprocki
21.00 — Program rozrywkowy
21.30 — Panorama dnia
21.45 — „Jeśli nadejdzie jutro” (2) — ser. prod. USA
23.00 — Rozmowy bez sekretów
23.50 — Poezja nowej fall
0.05 — Komentarz dnia
0.10 — CNN — Headline News

10 grudnia — poniedziałek

PROGRAM I

- 13.30 — Spotkanie z literaturą
14.05 — Agrozkoła
14.35 — Język francuski
15.05 — Zapraszamy
15.30 — Uniwersytet nauczycielski
15.55 — Program dnia
16.00 — Wiadomości popołudniowe
16.10 — „Video-top”
16.20 — „Luz”
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — Encyklopedia II wojny światowej
17.55 — „10 minut”
18.10 — „Rodzina Kanderów” (12 ost.)
19.15 — Dobranoc
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — Teatr telewizji — Tadeusz Rózewicz — „Pułapka”
22.05 — Rzeźwospolita samorządna
22.35 — Wiadomości wieczorne
22.50 — „Jazz Jambore 90”
23.05 — Język niemiecki (8)

11 grudnia — wtorek

PROGRAM I

- 8.00 — Dzień dobry
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Domowe przedszkole
9.35 — Pryjęmne z politycznym
9.55 — „Dynastia” (54) — ser. prod. USA
12.00 — 15.55 — Telewizja edukacyjna
12.00 — Wokół nas — Zdrowym być
12.30 — Wśród ludzi — produkcja
13.00 — Chemia
13.30 — Spotkania z literaturą — Aleksander Zelwerowicz
14.05 — Agrozkoła
14.35 — Tele-radio-komputer
15.05 — Jedwabny szlak (9)
15.55 — Program dnia
16.00 — Wiadomości popołudniowe
16.10 — „Video-top”
16.20 — Dla dzieci „Tik-Tak”
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — „10 minut”
17.45 — Portrety
18.50 — „Spin” — magazyn popularno-naukowy
19.15 — Dobranoc
19.30 — WIADOMOŚCI
19.50 — Spotkanie z Ministrem Jackiem Kuroniem
20.05 — „Dynastia” (54) — ser. prod. USA
20.55 — Listy o gospodarce
21.05 — De Gaulle — Ciągłe wyzwanie (odc. 4)
22.25 — Wiadomości wieczorne
22.40 — Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej (5)
23.30 — Język francuski (7)

PROGRAM II

- 6.55 — Powitanie
7.00 — CNN — Headline News
7.15 — Uniwersalny kurs jęz. ang.
7.20 — Magazyn telewizji śniad.
8.00 — Panorama dnia
8.10 — „Ulica Sezamkowa”
9.10 — „Santa Barbara” (93) — ser. prod. USA
10.00 — CNN — Headline News
10.15 — Magazyn telewizji śniad.
11.15 — „Loteria” — film fab. prod. marokański
12.45 — Film dokument.
13.15 — Program dnia
13.20 — Przegląd prasy
13.30 — „Dookoła świata” — „W Sao Paulo”
14.00 — CNN — Headline News
14.15 — Magazyn ekologiczny
14.45 — Studio aktywnej telewizji
15.00 — Film fabularny
16.00 — Kontakt TV
17.00 — National Geographic
17.55 — Uniwersalny kurs jęz. ang.
18.00 — Program lokalny
18.30 — Modlitwa wieczorna
19.30 — Język angielski (38)
20.00 — Non stop kolor
21.00 — Wywiady Ireny Dziedzic
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Sport
21.55 — „Rozpad” — film fab. prod. ZSR
22.25 — Mistrzowie kina współczesnego
23.55 — Komentarz dnia
24.00 — CNN — Headline News
0.15 — Uniwersalny kurs jęz. ang.

- 19.15 — Dobranoc
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — „Ostatni dzwonek” — film fab. prod. polsk.
22.00 — „Obmuruwana wołność” — film dok.
23.00 — Wiadomości wieczorne
23.15 — Rozmowy w „Res publice”
23.50 — Język angielski (8)

PROGRAM II

- 6.55 — Powitanie
7.00 — CNN — Headline News
7.15 — Uniwersalny kurs jęz. ang.
7.20 — Magazyn telewizji śniad.
8.00 — Panorama dnia
8.10 — „Ulica Sezamkowa”
9.10 — „Santa Barbara” (94) — ser. prod. USA
10.00 — CNN — Headline News
10.15 — Magazyn telewizji śniad.
11.15 — Film fabularny
12.40 — Wrocław na antenie „dwójki”
13.40 — Ekspres gospodarczy
14.00 — CNN — Headline News
14.15 — Program dnia
14.20 — Przegląd prasy
14.30 — Publicystyka
15.00 — Film fabularny
16.00 — Kontakt TV
17.00 — Przychodnia wszelkich dolegliwości (3)
17.55 — Uniwersalny kurs jęz. ang.
18.00 — Program lokalny
18.30 — „M. A. S. H.” — serial prod. USA
19.00 — Magazyn 102
19.30 — Język francuski (7)
20.00 — Obrazy, słowa, dźwięki
21.00 — Ze wszystkich stron
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Sport
21.55 — „W labiryncie” — ser. prod. TVP
22.25 — Telewizja nocą
23.10 — Komentarz dnia
23.15 — CNN — Headline News
23.10 — Uniwersalny kurs jęz. ang.

Reporter zanotował

ŚWIDNICKI BAZAR ZMIENIA

OBLICZE

W listopadzie ustawiono na targowisku miejskim kilka nowych stołów. Pojawiało się nad nimi zadanie. Wyodrębniono parking dla pojazdów mechanicznych. Po zamknięciu targowiska pojawiają się na placu — sprzątacze. W ubiegłym tygodniu na świdnickim kierielaku pojawił się już towar pod... światła.
Choi... cukierki, czekoladowe Mikołaje, bombki i lańcuchy. Turysty z Kijowa, którzy upodobał sobie Świdnik po serii dywanów rozłożył się tym razem z futrami, szalikami, zimowymi czapkami i rękawicami.
Nieźle sprzedają się kasety magnetofonowe. Kupić już można koledy

i pastorałki. Tylko patrzeć jak na bazarze pojawiają się w sprzedaży zielone choinki.

LECA SZYBY W KINIE!

W poszukiwaniu atrakcyjnych, kolorowych afiszów i fotofosów jacyś niesforni hobbysci wylubiają w nocy szyby w witrzynach reklamowych kina „Lot” i zdzierają plakaty.

Świdnicki przybytek X Muzy polecamy uwadze patroli policyjnych.

55 MINUT...

...trwał koncert żyć na antenie rozgłośni fabrycznej WSK w ostatni dzień listopada. Były tradycyjne życzenia dla Andrzeja i pracowników, którzy roztawali się z zakładem, przechodząc na emeryturę. No cóż, samo życie!

Zdarzenia i wypadki

WŁAMANIE DO ZŁOBKA...

...przy ulicy Kościuszki 7/8 dokonano w listopadzie. Skradziono zeń artykuły żywnościowe: mięso i wędliny, masło, cukier, konserwy ryjne, olej rzepakowy — wartości 3,5 mln złotych. Po włamaniu zamka u drzwi wejściowych — złodzieje spe-netrowali pokój kierownika, intendenta i magazyn żywnościowy.

WŁASCICIEL DOMU...

...w budowie (przy ul. Lipowej) za-

wiadomili Komendę Rejonową Policji o kradzieży 2 plecyków gazowych, 10 sztuk zaworów grzejnikowych i 2 zaworów od plecyków gazowych.

Z FIATA 126 P...

...zaparkowanego przy ul. Wojska Polskiego skradziono — 800 tys. złotych, 520 dol. USA i 50 dol. australijskich. Poszkodowana Helena Z. opuściła swój pojazd tylko na... 15 minut.

(kk)

Podziękowanie

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kraju Koło w Świdniku informuje, że z inicjatywy naszego członka dr ALEKSANDRA KOTA została otwarta Przychodnia Lekarska dla inwalidów wojennych, kombatantów i podopiecznych w Przychodni Miejskiej przy ul. Przdowników Pracy 14 z dniem 2.01.1991 r.

Pragniemy tą drogą podziękować panu dr Stefanowi Koconowi pełniącemu obowiązki dyrektora Zesp. Opieki Zdrowotnej w Świdniku za życzliwość i udostępnienie nam pomieszczenia i sprzętu potrzebnego do wykonywania tych czynności. Również dziękujemy lekarzom, którzy włączyli się społecznie do niesienia pomocy lekarskiej tym którzy walczą na wszystkich frontach, niosąc wyzwoleń polskiej niezawisłości oraz wolności naszego kraju. Poradnia czynna będzie w poniedziałki, wtorki, środy i piątki od godz. 15 — 17.

Ogłoszenia

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku organizuje konkurs na dyrektora spółki handlowej (joint-venture). Szczegóły w ogłoszeniu, w Zarządzie Spółdzielni ulica Racławicka 9.
Zapraszamy!

NOWO OTWARTA „WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ”

zaprasza

w poniedziałki, środy i piątki (od godz. 16.00 — 17.00)
Świdnik, ulica M. Buczka 6 — tel. 125-46.

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: WOJCIECH SAMOLINSKI (redaktor naczelny), Andrzej BARYŁA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekreterz redakcji), Tomasz WOLSKI. — Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-57), rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik” Świdnik, ul. Przdowników Pracy — zam. 1510 90.11.29 — 3000 szt.